

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza czterdzielną kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 273.

Środa 28 listopada 1860.

Nr. 273.

**Poznań, 27 listopada.** Nietylko w sferach dyplomatycznych francuskich, ale i w paryskim dziennikarstwie przebiega zaczyna chęć niezrażenia sobie Rosyi, którą wielu statystów francuskich i niedo stronnictwo za najwłaściwszego w obecnych bardziej jeszcze w nadciągających powikłaniach europejskich uważa dla Francyi sprzymierzeńca. Z kilku świeżych oznak takiego zwrotu umysłów, jeden podnieść tu nie zawadzi. Liberalny Siècle, który pomimo swego zaskórznego republikanizmu, niejednokrotnie cesarską politykę zewnętrzną popierał a przytém zawdy najprzychylniejszym był dla Polski najskłonniejszym do przyjmowania artykułów o rzeczach polskich, poświęca osobny artykuł wstępny, świezo ogłoszonej książce ks. Lescoeur: L'Eglise catholique en Pologne sous le gouvernement russe, o której obszernie była mowa w numerze 266 Dziennika. Nie wiedzieć, czy z nie wielkiej owęj sympatyi dla katolicyzmu, czy też z wielkiej chęci wyświadczenia uprzedzającej grzeczności przysięzemu Francyi sojusznikowi, Siècle z całkiem nowego odzywa się tonu o tej książce, czyli raczej o wyswieconych w niej prześladowaniach religijnych ze strony rządu rosyjskiego.

„Z bolesném,” powiada, „czytaliśmy zajęciem książkę księdza Lescoeur. Radzi wierzymy, iż autor wzmianczonym nie przesadził; wszelako zanim się wyda sąd wartości zarzutów czynionych rządowi rosyjskiemu, należałoby go wysłuchać. Jednym z naczelnych sprawiedliwych warunków, jest używać ucha spornym tron twierdzeniom....” Dalej zaś: „Z całą energią przekonania, z najszlachetniejszym oburzeniem duszy ścpiamy owe opłakane srogości, owe szkaradne prześladowania tego co jest najświętszym i najmniejjącem się ścieśnić na tej ziemi: sumieniu ludu. Postępując w ten sposób, rząd rosyjski hańbi się w oczach cywilizowanej Europy. Wszelako, zaprzeczć nie da, łagodzące okoliczności za nim przemawiają; nie usprawiedliwiają go one zaiste, nie uniewinniają nawet, ale zmuszają przeciw każdego sumiennego sędziego, by odpowiedzialność za złe, które rząd ten czyni, zrzucił na tych, którzy pierwsi złe podobne czynili, smutny tym sposobem dając przykład.” Siècle wyklada następnie, że ów takiego dziś prześladowany przez Rosyan kościół katolicki, który tak wielkim głosem na ucisk sumienia się skarży, dawał zawdy przykłady stokroć sroższego jeszcze prześladowania innowierców. „To co cesarz rosyjski czyni dziś w Polsce,” powiada, „duchowieństwo katolickie czyniłoby podobnie przeciw chimzmatykom, a czyniło już w większej mierze przeciw protestantom.” Siècle przychodzi więc do konkluzyi, że pierwszym powodem dzisiejszych prześladowań katolików w Rosyi, nie jest rząd rosyjski, ale samże kościół katolicki, i kończy taką uwagą: „Dla zniweczenia wszelkich ucisków duchownych i świeckich, dla wyrwania zabobonnych tłumów z rąk, które je ich ciemnota podaje, jedno tylko uczynić potrzeba: oświecić ludy. Kiedy ludy będą nauką oświecone, nie będziemy już zmuszeni patrzeć na srogości tego rodzaju o jakich pisze ksiądz Lescoeur.”

W całym tym wywodzie Siècle może być wiele sławdy historycznej, jest i niejedna myśl wzniosłej mądrości; ale powiązania logicznego nie masz i wnioskowanie jest sofistyczne. Prawda, że w każdym sporze przed wydaniem wyroku, nietylko skargę ale i obronę wysłuchać należy; czyż wszelako w obecnym przypadku rząd rosyjski stokroć szerszej od lat 70 nie używał swobody do obrony swojej, niżli naród polski do swojej skargi. Obrona ta zresztą oddawna wszystkim wiadoma; każdy ją umie na pamięć, bo jest bardzo prosta. Na wszystkie zale srodze ciemiężczych, odpowiadał i odpowiadał rząd rosyjski jednym słowem: „miaszenniki i buntowszczyki”, i tych buntowszczyków śle na Sybir, gdzie wszelki głos zawiada: na wszystkie fakta, dokumenta i świadectwa milionów ludzi, słowem na wszystko co tylko w ludzkiej rzeczy porządku przedmiotową prawdę uzasadnić może, odpowiada: „Nieprawda; rząd cesarski jest godny i ojcowi i kilku tylko złe myślących go potwarza.” Jakiegoż więc chce Siècle rodzaju

obrony ze strony tego rządu, w obec dokumentów ogłoszonych przez księdza Lescoeur (bo kapłan ten na samych tylko autentycznych dokumentach rzecz swoje oparł)? Oczywiście zostawałoby jedynie zadać fałsz tym dokumentom i, co zaiste trudniejsze, przekonać ludzi dobrej woli i sumienia, że w istocie wszystkie te pisma, autentyki, traktaty, ukazy, re-skrypta, raporta itd. przez Polaków i Francuzów podstępnie zfałszowane zostały.

Prawda, dalej, że duchowieństwo katolickie było nietoleranckie dla różnowierców; ale czyż się godzi z tego co się działo w całej Europie, w części, być może, z wewnętrznój tego kościoła zasady, ale w dużej części także z przemijających tylko stosunków dziejowych, wywodzić dziś dla kogośkolwiek co gnębi sumienia, rodzaj bezkarności? Sądziż Siècle w istocie, że odpowiedzialność za rosyjskie dzisiejsze prześladowania spadać musi na dawną katolicką nietolerancją, i że ona jedynym ich powodem? Czyż taż sama prawosławna wyłączość nie spotyka podobnie w Rosyi inne najbardziej z natury swojej toleranckie wyznania? Czyż cała owa zarliwość religijna petersburskiego papieża nie ma jedynie i wyłącznie politycznych i ziemskich pobudek? Maż cały kościół prawosławny jakiegokolwiek inne w Rosyi znaczenie, jak znaczenie policyjnego narzędzia do sprowadzenia zupełnej z Rosyą assymilacyi u wszystkich szczepów słowiańskich i do stworzenia ideału żołnierskiej jednności, w którymby sto milionów Słowian nietylko ciałem ale i duszą na każde skinienie petersburskiego cara było posłusznych?

Oczywiście Siècle równie dobrze jak my czuć musiał kulawą logikę swego wywodu. Jeżeli pomimo to tak uroczyście z nią wystąpił, nie możemy, powtarzamy, jak tylko upatrywać w tém znak wzmagającego się we Francyi usposobienia, o którym u wstępu była mowa.

**JKW.** Książę Rejent raczył w imieniu Naj. Pana nadać zwyczajnemu profesorowi przy wszechnicy w Bonn dr. Dahlmannowi order orła czerwonego trzeciej klasy na pętlicy.

**Berlin, 26 listopada.** Podług jednej z gazet berlińskich zachodzą obecnie nieporozumienia pomiędzy ministrem finansów, p. Patowem, a ministrem wojny, p. Roon. Pierwszy bowiem nie będąc pewnym, czy prawo o podatku gruntowym znajdzie większość w izbie panów a niechcąc też wnieść do sejmu nowego prawa finansowego, żąda podobno, aby wydatki państwa nie przenosiły dochodów. Dla urzeczywistnienia tego wydano urzędnikom rozkaz, aby podatki z największą surowością z podatkujących ściągali. Tymczasem starał się pan Patow skłonić kolegów swoich do możebnej oszczędności w swych wydziałach i to właśnie było powodem do żywej dyskusyi z ministrem wojny. Dla tego też posiedzenia ministerstwa celem załatwienia kwestyi finansowej jeszcze nie ukończone organa stronnictwa wojskowego bardzo są rozgniewane na ministra finansów, ponieważ sobie pozwala krytykować propozycje ministra wojny. W obec tej wiadomości dodaje redakcyja Posener Zeitung z swęj strony, że wiadomości odebrane przez nią z źródła wiarogodnego idą dalej, mówiąc już o niezadługu ustąpieniu ministra wojny, ponieważ w kwestyi finansowej wszyscy jego koledzy byli przeciw niemu.

— Głośny obecnie proces Stiebera daje Gazecie Magdeburgskiej pochop do następujących uwag o tak nazwaném Habeas - Corpus prawie: „Prawo nasze wolności osobistej jest niestety zupełnie niedostatecznym prawem. Angielskie Habeas - Corpus prawa było również czcym dźwiękiem, dopóki na każde ich przekroczenie kar surowych nie ustanowiono. Rozumie się, że pod względem uwięzień wcale inaczej postępować będą, skoro np. na każde nieprawne uwięzienie nałożona będzie kara pieniężna od 100 do 1000 tal. lub kara więzienia od dwóch miesięcy do dwóch lat. § 317 naszego prawa karnego karze tylko złośliwe uwięzienie, którego się urzędnik dopuszcza. Opieka taka w każdym razie nie jest dostateczną, gdyż wolność osobista nie powinna być zależną od tłumaczenia pierwszego lepszego urzędnika policyjnego. Skoro

sądy okażą skłonność do ukarania surowego przestępstw prawa w mowie będącego, natenczas znalazłaby się także i w urzędnikach zdarność do wymiaru tego prawa i zrozumienia jego.” Dalej mówi taż gazeta: „Gdy angielska izba niższa pod Stuartami widziała wolność osobistą wystawioną na szwank, nie czekała, ażby rząd zażądał opinii lordlieutnanta, szeryfów, lordmajora i sądów względem ulepszenia prawa, owszem petition of right i prawo Habeas - Corpus są pracami izby niższej, po długim oporze przez rząd sankcyonowanemi.”

— W ubiegłym tygodniu odprawiał cesarz austriacki podróż po różnych dworach południowych Niemiec, w czasie której hojną rozdawał ręką ordery i inne oznaki honorowe. Pochopne do podejrzywania dziennikarstwo pruskie wnosi ztąd już, że celem tej podróży jest traktat separacyjny, mocą któregoby się niektóre z tych państw obowiązały, w czasie nowęj wojny włoskiej zasłonić zachodnie prowincye Austrii i wymóżyć gwarancją Wenecyi ze strony rzeszy niemieckiej. Podejrzywania te o tyle zdają się być nieuzupełnie bezzasadne, ponieważ Austria mimo powtarzanych z różnych stron rad, aby się rzekła wspaniałomyślnie tej prowincyi włoskiej lub zezwoliła na jej wykup ze strony Piemontu, nie tylko nader silną w niej skoncentrowała armią, ale nadto wszystkie miejsca warowne przez nowe fortyfikacye uczyniła prawie niezdołobnymi.

## KROLESTWO POLSKIE.

**Warszawa, 22 listopada.** Warszawiacy nie przestają fetować Zygmunta Kaczkowskiego. Wczoraj w resursie Nowej, sto kilkadziesiąt osób zebrało się na obiedzie danym na cześć jego. Za stołem postrzegano przedstawicieli wszystkich sfer towarzystwa naszego; obywatele wiejscy zasiedli obok obywateli miasta, członkowie Towarzystwa Rolniczego obok licznie zebranych literatów. Solenizant zajmował miejsce między hr. Andrzejem Zamoyskim z jednéj a Józefem Korzeniowskim z drugiey strony. Wzniesiono toast na cześć Kaczkowskiego, który nań krótko, ale wymownie odpowiedział, przypisując te dowody zyczliwości nie dotychczasowemu zasługom swoim, lecz nadziei podchlebnęj dlań, że może z czasem położyć zasługi, chociażby nawet na szerszym jeszcze polu niż pole piarskie. Rozmowy po obiedzie zatrzymały większą część towarzystwa do godziny 7, to jest do chwili otwarcia prelekcyi w resursie kupieckiej.

— Z korespondencyi tutejszej Gazety Niemieckiej z Konina, dowiadujemy się, że ponieważ żegluga na Warcie pomiędzy Sławskiem a Koninem, a szczególnie pod samym Sławskiem utrudnioną jest osobliwie przy niskim stanie wody, z powodu zawad napotykanych na dnie rzeki, przeto rząd pruski postanowił oczyścić jęj łożysko. Nim to jednak nastąpi, kupcy poznańscy zamierzili w Sławsku, dokąd żegluga bez przeszkody odbywać się może, założyć port do przezimowania statków służący. Tamtejszy właściciel baron Bystramp, gotów jest tym celem odstąpić stosowny grunt. Tymczasem zaś mają się zająć wybudowaniem w Sławsku wielkiego spichrza. Zdaje się, że miejsce to, jako punkt składowy, stanie się ważnym dla handlu, zwłaszcza zbożowego; jaki mieć będzie wpływ na Konin, dopiero przyszłość okaże.

— Instytut tutejszy muzyczny kończy swoje organizacyę i zapewne niezadługo będzie otwarty. Skład nauczycieli uzupełniony został temi dniami przez nominacyę nauczyciela religii w instytucie. Stanisław Moniuszko odmówił stanowczo przyjęcia posady nauczyciela w tym zakładzie, jak powiadają z powodu trudności które mu dyrekcya teatrów, jako dyrektorowi opery stawiała w przyjmowaniu nowych obowiązków.

— Dzienniki tutejsze ogłaszają obszernie przepisy, w Petersburgu wydane, o aplikacyi i egzaminach prawnych w wydziale sądowym Królestwa Polskiego. Jedną z kwestyi dzisiejszych u nas, dotyczących przemysłu, jest dom komandytowy, mający się wkrótce otworzyć w Warszawie. Projekt tego domu przedstawiony już został do zatwierdzenia właściwej władzy, i za otrzymaniem takowego, niezwłocznie otwarty



zostanie. Na czele jego stoją: Ludwik hr. Krasinowski, ten sam który wszedł w związki małżeńskie z wdową po śp. Zygmuncie, oraz Aleksander Kurtz, członek komitetu towarzystwa rolniczego, znany ze swych zdolności, i inni. Dom ten ma skoncentrować w sobie znakomitą ilość kapitałów, i używać je w interesie czysto przemysłowym obywateli krajowych. Utrzymują nawet, że bardzo wiele kapitałów lokowanych, jak zwykle dotąd bywało, na bankach zagranicznych, mają być przeniesione tutaj i pomnożyć fundusze domu komandytowego, któryby przez to dobrze stanął. Od rozwinięcia czynności jego i trafnego obrotu kapitałami, zależy powodzenie jego i korzyść jaką krajowi przyniesie; a że jak jedno tak drugie w krótkim czasie zdobędzie, o tym nie wątpimy.

— Dzienniki niemieckie mylną rozgłosiły wiadomość, iż cesarz Aleksander wyjeżdżając z Warszawy kazał wypuścić z więzienia kilku młodych ludzi, aresztowanych w czasie zjazdu warszawskiego. Nie tylko niewolniono nikogo, lecz przeciwnie uwięziono jeszcze kilku uczniów szkoły realnej w skutek śledztwa względem wypadku w teatrze. Śledztwo prowadzi dalej. Wydano także rozkazy, na wszystkie komory od Prus i Austrii, nakazując ściślejszą bacność na osoby przejeżdżające oraz na rewizyą rzeczy i towarów.

### AUSTRYA.

Kraków, 20 listopada. Prywatne listy z Wiednia donoszą, że narady nad wszechnicą Jagiellońską, dość pomyślnie wypadły na stronę języka polskiego. Wszystko ma być po polsku wykładane, ale prócz filologii na wydziale filozoficznym (grecki, łaciński), i prócz nauki kodeksów na wydziale prawnym. Ta zmiana ma nastąpić od drugiego półrocza szkolnego.

Praga, 20 listopada. Pielgrzymka akademików na cmentarz w dniu zaduszny, o której już donosiliśmy, stała się powodem śledztwa. Ze strony namiestnictwa wystósowano do senatu akademickiego i do dyrektora instytutu politechnicznego, wezwanie wymieniające przewodzców tej demonstracji. Senat akademicki odrzucił naturalnie takie żądanie, dodając, że takie czynności nie należą do jego zakresu działań. Dyrektor szkoły zaś technicznej inaczej postąpił, rozpoczął żądane śledztwo, i wielce gorliwie dopomagał policji. W skutek tego, pisze w końcu korespondent Pressy, wykluczono jednego technika, i nakazano mu w 24 godzin Pragę opuścić. Korespondent dodaje, że opinia publiczna stała się z tego powodu podejrzliwszą, dziwiąc się że kiedy w Węgrzech wracają internowani do domu, w Czechach nie tylko niesłychać o amnetych, ale nadto rozpoczynają internowania. Wiadomo, że jeszcze w maju także wielu internowano. Między studentami panuje wielkie wzburzenie. Słychać, jak piszą Wandero wi, że młodzież miała postanowić opuścić wszechnicę praską w wielkiej liczbie.

W przyszłym miesiącu zbierze się znowu po dziesięcioletniej przerwie komitet, zajmujący się sprawą założenia narodowego czeskiego teatru. Komitet ten ma zamiar wydać jeszcze ostatnią odezwę w formie ultimatum do zniemzonej szlachty czeskiej, aby wzięła w składkach udział i przyczyniła się do dobra narodu.

Peszt, 20 listopada. Wielkie wrażenie zrobiło, że mianowany żupanem lipczewskim St. Ivanyi, znalazł taką u chłopów słowackich tego komitatu sympatyą, że go ponieśli na rękach do domu komitatowego w Mikołajewie (St. Miklosz) i około 6,000 włościan znajdowało się w tym orszaku. A przecież w r. 1847 w tym komitacie największą stronników liczył znany Hodza, przywódca słowacki, który stawił opór ówczesnemu rządowi węgierskiemu. Niektóre dzienniki zarzucają urzędnikom i stronnikom dawnego systemu niechęć przeciw nowemu porządkowi rzeczy. I tak Magyars Sajto utrzymuje, że oddaleni urzędniccy podburzali lud w podkarpackich komitatach. Wszystkie sądy w Peszcie przyjęły język madziarski za urzędowy; rozporządzenie zaś, aby sąd kasacyjny w swoich korespondencyach z sądem apelacyjnym używał języka niemieckiego, cofnięto.

Zapowiedziany do Ostrzyhomia zjazd na konferencyę prymasowskie idzie jako w odwołkę. W Wiedniu zaległy spisy osób projektowanych na członków tej konferencyi. Dzienniki poruszają teraz kwestyą jawności na tych konferencyach, a to nie przez stenograficzne tylko spisywanie mów, lecz przez wolny wstęp na salę obrad dla wszystkich. Tym sposobem konferencye te stałyby się poniekąd rodzajem przedparlamentu, lubo nie wyszłego z wyborów, lecz niemniej ważne traktującego sprawy, bo organizacyą sejmów.

Pesti Naplo zapowiada odroczenie konferencyi w Ostrzyhomiu, która się nie zbierze jak mniemano na dzień 25 listopada; jakoteż, że rząd bynajmniej

jeszcze nie zdecydował się na bezwarunkowe przyjęcie ustawy wyborczej z r. 1847. Odroczenie konferencyi spowodowanem podobno zostało tem, że osoby do niej przez rząd powoływane wzbraniają się przyjąć na siebie ten obowiązek.

Szegedi Hira'do pisze, że dla powitania wracających do Temeswaru internowanych obywateli z Jozefstadu, stanął w pobliżu dworca kolei żelaznej batalion piechoty, a po koszarach przygotowano również środki ostrożności.

Bukaresztski Romanul donosi, że w Neapolu utworzyli Koszut, Klapka i Pulski prowizoryczny rząd węgierski. Wiadomość tę powtarza także dziennik węgierski Sajto.

### FRANCYA.

Paryż, 24 listopada. Znosi się na nadzwyczaj ważne wypadki i zmiany w stosunkach wewnętrznych cesarstwa. Pierwszą ich zapowiedzią jest przesilenie ministerstwa, które się już rozpoczęło. Pan Fould wystąpił z ministerstwa; posiadał on w wysokim stopniu zaufanie cesarza, który mu zarządził listy cywilnej powierzył. Obowiązki swoje wypełniał, jak słyhać, pan Fould z wielką biegłością i oszczędnością, tak iż przyczynił się znacznie do świetnego stanu prywatnego majątku cesarskiego. Ale przez dumę swoją i napuszystość izraelską narobił sobie podobno wielu nieprzyjaciół, nie mniej jak przez zbytnie oszczędzenie grosza cesarskiego; główni członkowie rodziny cesarskiej nie lubią go, a cesarzowa, która go zawsze szczególnymi szaczkami łaskami oburzyła się podobno na niego z powodu zbyt wielkiego skępstwa, jakie okazał przy pogrzebie jej siostry. Ostatnia ta okoliczność miała się podobno najwięcej przyczynić do jego oddalenia. Takie są pogadanki salonowe; zdaje się wszakże, iż przyczyną zmiany ministeryalnej są ważniejsze i czysto politycznej natury. Miejsce pana Foulda obejmuje pan Walewski, ale tylko jako minister stanu (ministre d'état) albowiem zarządził listy cywilnej będzie, jak słyhać, od ministerstwa stanu odłączony i przydany do urzędu wielkiego marszałka pałacowego, któremu przewodniczy obecnie marszałek Vaillant. Ale twierdzą powszechnie, że nie skończy się na tej zmianie, że hrabia Persigny obejmie ministerstwo spraw wewnętrznych, hrabia Morny zostanie posłem w Londynie, a pan Billault będzie prezydentem ciała prawodawczego. Prócz tego ministerstwo Algierji zostanie podobno zniesionem; osady powrócą, jak dawniej do ministerstwa marynarki, w Algierji zaś ustanowionem będzie osobne namiestnictwo cesarskie, które marszałek Pelissier obejmie. Są to jednak dopiero przypuszczenia i pogłoski; prócz dymisji pana Foulda i przypuszczenia do gabinetu Walewskiego, nie ma jeszcze nic pewnego, zwłaszcza że cesarz zwykł, nie zwierzając się nikomu, tego rodzaju zmiany w ostatniej chwili stanowczo wyowiadać i ogłaszać. Wszakże powszechnem jest przekonanie, że cesarz sam, wbrew przedstawieniom i uwagom ministrów swoich postanowił rozszerzyć dość znacznie obręb swobód politycznych narodu, sądząc, że stosunki wewnętrzne i zewnętrzne konieczności tego wymagają. I tak spodziewają się tutaj wkrótce zaprowadzenia jawności obrad senatu i nadania prawa interpelacyi i adresów ciała prawodawczemu; prócz tego dzienniki mają uzyskać pozwolenie ogłaszania sprawozdań z posiedzeń obydwóch izb i rozprawiania o nich. Co do spraw zewnętrznych zdaje się, że pan Thouvenel przy ministerstwie się utrzyma, ale mówią o znacznej zmianie w postępowaniu rządu co do sprawy włoskiej. Cesarz podobno napisał już własnoręczny list do króla Wiktora Emanuela, w którym mu przyrzeka, że stawiać nie będzie nadal przeszkód oblężeniu Gaety i względniejszym się okaże dla Piemontu. Jednakże czytamy dzisiaj w ministeryalnych pismach Pays i Patrie potwierdzenie wiadomości o wyproszeniu Piemontczyków z Terracyny i zajęciu tego miasta przez Francuzów. Obadwa te dzienniki starają się wyłuszczyć przyczyny tego przypadku, twierdząc już to, że chciano zapobiedz tym sposobem rozruchom i buntom, które w tej części kraju papieskiego wszczynano i przeszkodzić zupełnemu obsaczeniu Gaety, już to, że środek ten był niezbędnym do urzeczywistnienia celu, do którego rząd francuski w Rzymie dąży. Ze taki sposób tłumaczenia jest niejasnym i niedostatecznym, to każdy widzi. Nie wiemy jakie są rzeczywiste i tajemne cele cesarza Napoleona w sprawie włoskiej, ale wszyscy przyznać muszą, że ta dwoista i niejasna polityka, cofanie się po niewczasie, schlebienie ludziom i stronnictwom, których nienawisć niezem się nieukoł, zadawanie fałszu głośnym zasadom, niezmiernie już szkodliwymi i szkodliwymi. Podwójne zgwałcenie prawa nieinterwencyi, które cesarz sam ogłosił i popiera, na korzyść papieża i teraz na korzyść króla Franciszka, osłabiło nadzwyczaj wpływ Francji i współczucie dla niej we Włoszech.

Wypadki do ostatnich czasów posłużyły do tego tylko, że podniosły niezmiernie we Włoszech uszanowanie i przywiązanie do Anglii, której wpływ uzasadnionym został przez jawną, szczerą i konsekwentną jej politykę; i tak postępowanie gabinetu paryskiego zrobiło to, że mocarstwo, które dla sprawy włoskiej najwięcej niosło ofiar, ścigało na siebie niemal nienawiść Włochów, a mocarstwo, które za jedną istotną nie poniosło ofiary, zaskarbiło sobie całą ich wdzięczność. Żeby odstraszyć poniekąd Piemont od poczynania wojny z Austryą, dowodzą dzisiaj Pays, że cała Rzesza niemiecka postanowiła działać wspólnie z Austryą w razie napaści na Włochy, że we wszystkich państwach niemieckich wojskowe już do tego przysposobione i chodzi tylko jeszcze o zgodę co do wyznaczenia naczelnych dowódców.

— O serdecznych stosunkach między Francją a Rosyą mówią tu teraz głośniej i więcej. Przedwczoraj dawała księżna Matylda obiad, na którym znajdował się cesarz, a między szesnastu zaproszonymi znajdował się, jedyny z całego ciała dyplomatycznego, poseł rosyjski, hrabia Kisielew. Na wieczór obiedzie przyszedł także poseł pruski.

— Jeden z dzienników donosi, że stowarzyszenie narodowe niemieckie (Deutscher National Verein) przyjęło wskrzeszenie Polski za jedną z głównych swoich zasad politycznych.

— Z Carogrodu dowiadujemy się o domisyi naraża Kmetz, która nastąpiła w skutek nieporozumienia z Fuadem paszą. Wojska francuskie w Syryi nie są skoncentrowane w Bejrucie, lecz rozłożone załogami po wsiach i miasteczkach w Libanie, celem zabezpieczenia mieszkańców syryjskich. Przeto Triest dochodzi nas niepewna wiadomość, jakoby posłowie wielkich mocarstw podali w formie koniacyjnych żądań plan całkowitego przekształcenia administracyi i finansów.

— Times dzisiejszy donosi, że królowi Francji ciskowi II zyla pękła. Blizsze szczegóły tego wypadku są jednak jeszcze niewiadome.

— Słyhać, że w Irlandyi zamyślają o wielkiej demonstracyi katolickiej na uczczenie wracających z Rzymu ochotników. Tymczasem wiadomo, że irlandzcy nie szczególnie się odznaczyli w wojnie papieskiej, co już nawet raport jen. Lamorieux wypowiada.

— Korespondencya Reutera twierdzi, że wyjazd prezydenta Lincolna w Stanach Zjednoczonych ciągnie za sobą niewątpliwie usiłowanie oderwania się od związku stanów południowych. Największe wzburzenie jest w obydwóch Karolinach.

— Jenerał Hieronim Ulloa protestuje w liście do Siècle pisany przeciw wieściom, jakoby ma być cokolwiek wspólnego z królem neapolitańskim. Tymczasem wysłaniec króla Franciszka II jest także Ulloa, którego mieszać nie należy ze znanym z imienia Ulloa, którego mieszać nie należy ze znanym z imienia Ulloa i bohaterstwa obrońcy Wenecyi.

— Słyhać, że rząd francuski zamyśla, idąc przykładem Belgii, znieść cła miejskie i zastąpić innym rodzajem podatków.

— Cesarzowa Eugenia bawi ciągle w Edyburgu, zmiana kraju i powietrze wywarły bardzo zbawiający wpływ na jej zdrowie. Ma podobno wrócić już 8 grudnia do Paryża, a zabawiwszy poprzednio dwa dni w Londynie odwiedzić incognito królową Włochów.

— Giełda którą budują w Marsylii kosztuje 9 milionów fr. Główny zegar fabryki Lepaute oskowany na 38,000 fr. a komin w głównej sali sztować będzie 40,000 fr.

— Cesarz przeniósł się już ze St. Cloud do Turyli.

— Cesarzowa Eugenia bawi obecnie w Edyburgu, gdzie zwiedza osobliwości po większej części pieszo i doznaje wszędzie serdecznego przyjęcia strony ludności; lada dzień wyjedzie do zamku Milton. Wracając do Francji odwiedzi zapewne królową Wiktoria w Windsor, gdzie czekać będzie przybycie cesarza.

— Słyhać, że rząd francuski ma zamiar nałożyć podatek na droższe gatunki cygar, jako że zapalaki i że chce nawet fabrykacyą zapalek zamienić na monopol, aby tym sposobem zapobiedz sprzedaży łatwo zapalnych i źle robionych zapalek, którym większą część pożarów teraz przypisują.

— Bank francuski ogłosił wczoraj, że zawarł z bankiem angielskim układ, na mocy którego 50 milionów fr. w srebrze w zamian za 50 milionów fr. w złocie. Układ ten zawartym został przez dnegu z dyrektorów banku, barona Mallet, który umyślnie po to pojechał do Londynu.

### WŁOCHY.

Czy wyjazd ciała dyplomatycznego z Gaety do Rzymu, o którym donosiliśmy wczoraj, uważać należy jako znak, iż i Franciszek II wkrótce



opusci, dotychczas trudno osądzić; wszakże tyle pewną, iż wyjazd ten nastąpił na wyraźne żądanie Franciszka. Przy pożegnaniu wręczył on posłom Austrii, Rosji, Prus i nuncjuszowi papieskiemu wielką wstęgę orderu świętego Januarego. Wiadomość o zajęciu Terraciny przez wojsko francuskie potwierdziła się najzupełniej; podług dziennika Patrie wypadek ten jest w związku z powiększeniem załogi w Velletri i Frossinone; operacje te wojskowe mają być konieczne „do osiągnięcia celu, który sobie Francja w Rzymie wytknęła, t. j. aby pozostać panem wschodniej granicy państwa Kościelnego i tym sposobem zapewnić mu spokojność.“ Wyznać należy, iż cel określony w ten sposób zdaje się dosyć nie jasny, a przynajmniej nie jasno wyrażony. O układach generała Goyon z Cialdinim względem armii burbońskiej, którą przesłała na terytorium papieskie, pisze dziennik Opinione, iż Goyon w tym razie nie działał jako reprezentant Francji, lecz jako „wyobraziciel mocarstwa opiekuńczego papieża,“ tak iż nie Francja wystąpiła z interwencją w tej sprawie, lecz rząd papieski. Pomimo tego wytłomaczenia postępowanie generała Goyon pozostanie zawsze niestósownem.

W prowincjach dawniejszego państwa neapolitańskiego niespokojności, które stronnictwo reakcyjne wywołać się stara, jeszcze nie zostały uśmierzone; zdaje się nawet, iż się szerzą coraz bardziej, gdyż namiestnik królewski Farini zażądał telegrafem od ministra Cavoura powiększenia korpusu żandarmeryi. Dotychczas wysłano już z Genuy do Neapolu 700 żandarmów. W radzie namiestnictwa neapolitańskiego go zaszyły w ostatnich dniach niektóre zmiany; Wiktor Emanuel powierzył panu Ventimiglia dyrekturę, panu d'Affitta zarząd spraw wewnętrznych, a panu Silvio Spavento policję. Wszyscy ci urzędnicy należą do stronnictwa umiarkowanego.

Wiktor Emanuel mianował generałów Garibaldego, Livin, Cosenz, Medici i Sirtani kommandorami orderów s. Maurycego i s. Łazarza.

— Pani Ristori wystąpiła 18 listopada w teatrze medyolańskim La Scala jako Judyta, i ofiarowała zebrane pieniądze na emigrację wenecką.

## AMERYKA.

W dniu 6 bm. odbyły się w Ameryce wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Obrany został Abraham Lincoln, urodzony w Kentucky r. 1809, najprzód adwokat, później deputowany na kongresie w Washingtonie, dziś kandydat stronnictwa republikańskiego. Jeżeli wypadek wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych zawsze bywa ważnym, to obecny większe ma jeszcze znaczenie niż którykolwiek z poprzednich. Przypomnieć tu bowiem nie zawadzi, że w stronnictwach amerykańskich nie chodzi o kwestyę formy rządu ale o kwestyę społeczną. Nie chodzi tam bynajmniej o monarchię i pod tym względem jak wiadomo wszystkie stronnictwa są republikańskimi. Lecz kwestya niewoli jest właściwie owym gruntem, na którym tworzą się stronnictwa. Stronnictwo republikańskie składa się z tak zwanych abolicjonistów, to jest stronników zniesienia niewoli. W stronnictwie demokratycznym, największem i najsilniejszym, jedni, to jest demokraci północni, utrzymują, że nie można zaprowadzać niewoli tam gdzie jej nie ma, lecz że w krajach przystępujących do związku Stanów Zjednoczonych prawo utrzymania niewoli zawisło od orzeczenia pierwotnych kolonistów; drudzy znów, demokraci południowi, obstają za utrzymaniem niewoli jako jednego z żywiołów organizmu społecznego w Stanach Zjednoczonych.

Stronnictwo republikańskie po raz pierwszy stało u steru rządu. Zdołało ono przeprowadzić kandydata swego jedynie skutkiem rozdwojenia w stronnictwie demokratów. Do tego rozdwojenia przyczynił się niemało obecny prezydent p. Buchanan, który albo pochodzi z południa przeszedł na stronę północnych demokratów i nie doszedł z dniem południowych demokratów popierał sprawę niewoli. Niechcieli się więc demokraci południowi połączyć z północnymi i na jednego zgodzić się kandydata. Przyczyniły się także do wygranej republikańców znane smutne wypadki w Harpers Ferry; które bądź co bądź liczbę abolicjonistów zwiększyły.

Niebezpieczeństwo z nowego wyboru polega najprzód na tem, że administracja dostanie się w ręce niedoświadczonych jeszcze ludzi, po części i z machiną rządową nieobeznanych; powtóre i co ważniejsza, że południowe kraje związkowe Stanów Zjednoczonych, które uważają utrzymanie prawa niewoli za swą główną dla siebie kwestyą, odgrażają się zawsze wderowaniem się od północy, w razie gdyby rząd centralny w Washingtonie nieuwzględnił dosyć ich życzeń i potrzeb w tej mierze. Łatwo by więc przyszło do tego, że przeciw stronnictwu republikańskiemu wystąpi stronnictwo separatystyczne na południu, żądające zupełnego rozdziału Stanów Zjedno-

czonych na dwa państwa skonfederowane lecz nawzajem niezawisłe. Jest to niebezpieczeństwo na które zawsze w mesażach swoich p. Buchanan zwracał uwagę, ostrzegając, że rozdział takowy stanie się grobem wielkości i potęgi Stanów Zjednoczonych i jakoby przewidując, że między temi dwoma państwami musiałoby przyjść do walki, a zwycięstwo jednego lub drugiego przyniosłoby zawsze śmierć wolności amerykańskiej.

Na ciężką więc próbę wybór p. Lincolna wystawi takt polityczny rasy anglosaksońskiej. Zasadą nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych było dotąd, że nikt nie jest godzien być wolnym człowiekiem, kto drugiemu tego prawa zaprzecza. Tak utrzymywał Lincoln będąc jeszcze adwokatem i deputowanym. Czy w niczem nie zmieni tej zasady jako prezydent? Bywa niekiedy, że ze zmianą położenia ludzie zmieniają zasady. Może i nowy prezydent znajdzie sposób zaspokojenia krajów południowych bez przyznania niewoli praw obywatelskich w organizmie Stanów Zjednoczonych, a zarazem nie znosząc jej bezwzględnie. Zresztą, jak to nieraz powiedzieliśmy, nie ma w Ameryce bezwzględnych abolicjonistów. Teorya przemawia może za użyciem środków radykalnych, ale jej praktyka potępia. Zniesienie niewoli grozi rewolucją społeczną w Stanach Zjednoczonych i zdarzyłyby się mogły, że zniesienie niewoli pociągnęłoby za sobą zniesienie wolności. Korzyść nie byłaby wielka, gdyby w skutek rozpadnięcia się związku, nie było wprawdzie niewolników, ale oraz i wolność by upadła. Zniesienie niewoli stopniowe, to jest zapobieżenie jej szerzeniu się, usiłowania aby ją osłabić, są może jedyną drogą do celu. Niewola wreszcie upaść musi, jak upadła już w tylu krajach, idzie tylko o środki do tego upadku. Z drugiej strony, kraje południowe rozważają zapewne zanimby przyszło do rozdziału, że siłę czerpią właśnie z północy, że jeżeli za pomocą niewolników produkują, to obyt na produkta właśnie w tej łączni z północą znajdują. Zgoła bardzo być może i nawet prawdopodobnie tak będzie, że zmysł polityczny zwycięży, i że nastąpi kompromis o którym może się już dowiemy z mesażu p. Lincolna, który tenże obejmując władzę na nowy rok, wystosuje do kongresu w Washingtonie. (Czas).

## CHINY.

Z Szanghaji, 4 października, przybyły wiadomości na Tryest, zawierające następujące szczegóły o ruchach armii sprzymierzonych. Dnia 18 września stoczono bitwę zwycięską z konnicą tatarską, w liczbie 2500 w pobliżu Chang Kiovan. Tatarzy stracili 2000 ludzi i 50 dział. Natomiast konsul Parker, sekretarz lorda Elgina, korespondent Timesa, wraz kilku oficerów dostało się w niewolę. W drugiej potyczce stoczonej pod Tung Chow, dnia 21 września, rozbito 30,000 Tatarów. Słychać było, że cesarz chiński schronił się do Tatarji. Sankoliusin chciał w pobliżu Pekinu raz jeszcze armiom stawić czoło.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 26 listopada. Posiedzenie wydziału nauk historycznych Tow. naukowego tutejszego, przypadające na dzień dzisiejszy, odroczone dla obchodu pogrzebowego śp. G. Potworowskiego, członka tegoż Towarzystwa. Wiadomo, że ś. p. Potworowski przyczynił się przeważnie do zubożenia biblioteki Tow., przez nadesłanie znacznego księgozbioru byłego Kasyna gostyńskiego, którego jednym z głównych był założyciel.

Poznań, 27 listopada. Przed krótkami tutejszego sądu apelacyjnego pod przewodnictwem wiceprezydenta pana hr. Schweinitza toczyła się dziś po raz wtóry znana sprawa p. Niederstettera, byłego radcy policyjnego w Poznaniu. Pan Niederstetter był obwiniony o dwa przekroczenia w urzędzie: 1) o zniewolenie b. radcy ziemiańskiego Moszczeńskiego do podpisania weksłu za swego zięcia; 2) o nieprawne aresztowanie tutejszego obywatela p. Plewkiewicza. Nadprokurator wniósł o uznanie obżalowanego za pierwsze przekroczenie niewinnym, za drugie zaś o wskazanie go na trzymiesięczne więzienie. Oskarżony bronił się osobiście, poczem kolegium sądowe wskazało go za pierwsze przekroczenie na jednomyśne więzienie i kosztą sądowe co do drugiego zaś przekroczenia uznało go niewinnym.

Przypominają sobie zapewne czytelnicy o sumarycznej procedurze władz miejskich miasta Bojanowa przy przeniesieniu zwłok założycieli miasta, Bojanowskich, z starodawnych sklepów grobowych na nowe miejsce pogrzebu: pisaliśmy o tem obszerniej swego czasu. Otóż korespondent poznański do Czasu opowiada teraz, że obecny właściciel Bojanowa a zarazem patron miejscowego kościoła protestanckiego, zaproteutował przeciwko zarządzeniom przez magistrat zaborowi trumien miedzianych i sprzedaniu onychże na fundusz upiększenia i ogrodzenia kościoła. Skutkiem tego licytacja trumien wstrzymana została, i oczekują one w domu pastora decyzji ostatecznej. Rejencyja poznańska dotąd rozporządzenia swego jeszcze nie cofnęła, spodziewają się jednak, że książę Hatzfeld nie ustąpi i nie dopuści podobnego nadużycia.

Śrem, 19 listopada. Grono nauczycieli, zatrudnionych stale przy tutejszym wyższym zakładzie naukowym uzupełniono; takowe składa się obecnie z sześciu nauczycieli etatowych, między którymi jest 4 katolików, (3 rodowitych Polaków) i 2 protestantów. Stósownie do decyzji rejencyi, skutkiem odbytej rewizji, że, aby tutejszy instytut mógł uzyskać od ministerium oświecenia nazwę gimnazjum, potrzeba między innymi powołać przynajmniej jeszcze jednego filologa do zakładu, rada miejska w zgodzie z kuratorjum szkoły utworzyła jedu-

jeszcze etatową posadę dla filologa z roczną pensją 500 tal. Na tę posadę nowo utworzoną posunięto pana Sempiańskiego, który dotąd zajmował posadę opróżnioną przez odejście rektora Sklarzyka do Koźmina. Celem obsadzenia tego ostatniego miejsca zaś, ogłoszono konkurs publiczny, a z kandydatów, którzy się o tę posadę zgłosili, wybrano p. Ulkowskiego. Posadę tę polepszone równocześnie o 100 tal., tak iż do niej przyłączona jest odtąd roczna pensya 450 tal., z obowiązkiem udzielania zarazem ćwiczeń gimnastycznych. Winniśmy tutaj wynurzyć naszą wielką radość z wyrozumiałości i oględności, którą członkowie rady miejskiej okazali, powołując na nową posadę nauczycielską filologa, władającego równie dobrze oboma językami krajowemi; boć tylko taki nauczyciel może uczyć polskich uczniów, po niemiecku nie niemiejących, z korzyścią i ze skutkiem. Z powodu powołania nowego filologa do zakładu, całkowiata liczba godzin naukowych, jaka reskryptem ministeryalnym dla progimnazjów jest przepisana, może być odtąd udzielana bez obarczenia zbyt ciężką pracą naszych profesorów, i o ile nam wiadomo, udzielane są wszystkie przedmioty naukowe, wedle ogólnego przepisu. Zarazem zaprowadzono dwuletni kurs w klasie III, tak iż uczniowie po dwuletnim pobycie w klasie III, do klasy II gimnazjalnej popisać zdac powinni. Bolesno nam tylko nadmienić, że zakład nasz, powstały pierwotnie ze szkoły wyłącznie katolickiej, nosi nazwę zakładu mieszanego; że ani dyrektor zakładu, ani nauczyciel techniczny, dotąd po polsku nie umieją, chociaż komisarz rządowy na publicznej sesji sejmu berlińskiego w imieniu ministra oświecenia posłom naszym wyraźnie oświadczył i przyrzekł, że temu zlewu zaradzić nie omisszka. Bolesno nam tem bardziej, że właśnie dla tego, iż ze szkoły pierwotnie katolickiej zrobiono zakład mieszany, proboszcz miejscowy, protestujący przeciwko pogwałceniu praw ludności katolickiej, której jest pasterzem, nauki religii katolickiej udzielać w szkole tej nie może. I któż dla błędnej i niesłusznej organizacji szkoły szkodę ponosi? Otóż miasto samo, bo szkołę swemi funduszami utrzymuje; a gdyby w zakładzie tym udzielaną była nauka religii przez księdza, bez wątpienia nie 100 jak dotąd, ale przynajmniej o połowę więcej do niego uczniów by uczęszczało. Czyniąc zadosyć warunkom postawionym przez rejencyę, kuratorjum szkoły sporządziło stały etat dla naszego zakładu, odpowiedni etatowi innych progimnazjów, który przyjęty przez radę miejską odesłano do rejencyi i do ministerium oświecenia z wnioskiem, ażeby ostatecznie naszemu instytutowi nadano nazwę progimnazjum i aby takowy przeszedł do wydziału i pod dozór prowincjonalnego kolegium szkolnego.

Wyszło też z druku na św. Michał r. b. pierwsze sprawozdanie coroczne wyższego zakładu naukowego w Śremie za r. 1859/60, wydane przez dyrygenta zakładu, dra Geista, i zawiera: 1) kilka uwag wstępnych o założeniu i znaczeniu tutejszego zakładu, napisanych przez dyrygenta w języku niemieckim, i 2) wiadomości o szkole, podane w obu językach krajowych. Z wiadomości o szkole wyjmujemy uwagę o języku wykładowym, która brzmi w ten sposób: „Językiem wykładowym we wszystkich godzinach klasy VI i V jest zarazem język polski i niemiecki. Z tego powodu uczniowie nie rozumiejący ani słowa po polsku albo po niemiecku do zakładu przyjęci być mogą. Nadto i w dwóch wyższych klasach używają nauczyciele przy wykładzie języka polskiego o tyle, o ile takowo dla zrozumiałego wyłożenia i objaśnienia przedmiotów naukowych dla uczniów polskich jest potrzebny.“ Z rozporządzeń rządowych podajemy następujący dosłowny ustęp ze sprawozdania król. rejencyi z d. 26 sierpnia 1859 o skutkach odbytej rewizji: „Rewizja tutejszego wyższego zakładu naukowego, odbyta w bieżącym miesiącu przez naszego radcę departamentowego, okazała w ogólności ten pomyślny wypadek, że nauczyciele z pilnością i sumiennnością obowiązki wypełniali, i że skutkiem tego stan szkoły jest zadowolniający. Chwałebna dążność nauczycieli, aby nowy zakład postawić na jak najwyższym stopniu, spowodowała ich do podwojenia podjętej pracy; atoli z czasem nastąpi niechybnie szkodliwe osłabienie dokładanych sił, jeżeli podejmowana praca w udzielaniu nauk nie będzie im ułatwiona. Tameczne 4 klasy stoją na równi z 4 niższymi klasami gimnazjalnymi, a plan naukowy odpowiada zupełnie planowi nauk w gimnazjach.“ O krokach poczynionych w najnowszym czasie przez powiat i miasto celem pozyskania zupełnego gimnazjum katolickiego później doniose.

## Wiadomości literackie.

— Jakżeby to było, żeby w ciągu roku bieżącego nie miało być znów się pojawić, niezmiennym od lat wielu obyczajem, z jakie 4 lub 5 nowych kilkutomowych utworów J. Kraszewskiego, co mu bynajmniej jednak nie przeszkadza kierować Gazetą Codzienną, zapierać bezustannie jej kolumny sążnistymi artykułami własnymi a prztem wojażować po świecie. Otóż nie mając najmniejszej pretensyi do wyczerpującej dokładności, odpisuję tu tytuły tych tegorocznych publikacji Kraszewskiego, które w jednym z katalogów księgarskich spotykamy. I tak w Warszawie u Glücksberga wyszły: 1) Caprea i Roma, obrazy z pierwszego wieku, 4 tomy. 2) Resztki życia, powieść, 4 tomy. W Wilnie zaś u Zawadzkiego: 3) Historia kołka w piórze, według wiarygodnych źródeł zebrana i spisana. 4) Metamorfozy, obrazki. 5) Podróż króla Stanisława Augusta do Kaniowa w r. 1767 podług listów Kaz. Kon. Platera.

— Aleksander Tyszyński, w zaciszu wiejskiem zamieszkały, wygotował obszerne dzieło pod napisem: Książka o biegu dziejów, czyli logika filozofii krytycznej. Bibl. Warsz. rozdział wstępny z tej pracy, pod tytułem: Trzy logiki, czyli jaką powinna być logika, umieści w zeszytach grudniowym za rok bieżący.

## Telegramy ostatnie.

Paryz, 27 listopada. Monitor dzisiejszy ogłasza następujące nominacje na ministrów: Hrabiego Persigny, posła w Londynie, mianowano ministrem spraw wewnętrznych, Forcade Laroquette ministrem finansów. Billault i Magne otrzymali ministerstwa bez teki. (P. Z.)



# Obwieszczenia i doniesienia.

### Teatr miejski w Poznaniu. [2308]

W środę i czwartek z powodu przygotowań do przedstawienia „Orpheus in der Unterwelt” zamknięty będzie teatr.

W piątek 30 listopada. Po pierwszy raz: Orpheus in der Unterwelt. Wielka komedyczna opera w 4 aktach i 8 obrazach przez Offenbacha. Tekst opracował Kalisch.

Wszelkie dekoracje i kostiumy są świeżo urządzone.

Józef Keller.

Dziś z rana o godzinie 7 umarł współtowarzysz nasz, Gustaw Nowina Paszyński. Licznym jego przyjaciółom i znajomym podajemy tę smutną wiadomość z nadmienieniem, że pogrzeb odbędzie się w czwartek 29. t. m. o godzinie 3 1/2 z mieszkania zmarłego, na Chwaliszewie pod nr. 18. Poznań, 27 listopada 1860. Członkowie drukarni L. Merzbacha. [2309]

### Obwieszczenie. [2303]

Folwark Dysiek, do Apolinara Wardęskiego należący, oszacowany sądownie na 6941 tal. 17 sgr. 6 fen. wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być dnia 14go Czerwca 1861 przed południem o godzinie 11

w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnej, z księgi hipotecznej się niewykazującej, zaspokojenia z summy kupna szukają, niechaj się z pretensyją swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Andrzej Wabich zapożywa się niniejszemu publicznie.

Trzemeszno, dnia 6 listopada 1860. Królewski sąd powiatowy, wydział I.

## POSTĘP,

pismo malownicze, oświacie przemysłowej, sztukom pięknym, literaturze i humorystyce poświęcone, wychodzące w Wiedniu poszytami miesięcznymi

(3 1/2 arkusza in 4to i 10 rycin), rozpoczęło z 1 października rok II.

Przedpłatę (rocznie 4 tal. półrocznie 2 tal.) przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w Prusach, tudzież bezpośrednio, Redakcyja w Wiedniu — [1887] Alservorstadt Herrngasse 102

Aparat miedziany (Pistoriusza) na którym 90 szefi kartofli dziennie odpalić można, z wszelkimi naczyniami drewnianymi, wszystko w najlepszym stanie i robota porządna, jest tanio do sprzedania.

Dowiedzieć się można w handlu i fabryce wyrobu z miedzi i mosiądzu **Jana Krysiwicza** [2307] w Poznaniu.

Z polecenia Prześwietnego konsystorza Arcybiskupiego w boru plebanii Chojnickiej dnia 20 grudnia r. b. przez publiczną licytacją 146 dębów na pniu stojących pod tym warunkiem sprzedane będą, że zatwierdzenie licytacji i przybicie jednemu z trzech najwięcej dających zastrzega się Prześw. Konsystorzowi. Kondycye sprzedania na prośbostwie w Chojnicy i u podpisanego każdego czasu przejrane być mogą. Oborniki dnia 21 listopada 1860. Dziekan dekanatu Obornickiego.

Walne zebranie Naukowej pomocy ptu ostrzeszowskiego odbędzie się dnia 12 grudnia b. r. w Kempnie w lokalu p. Ziemińskiego o godzinie 11 rano, na które właściwy komitet wszystkich tych mieszkańców powiatu jak najuprzejmiej zaprasza, którym cel Towarzystwa naukowej pomocy nie jest i nie powinien być obojętnym. [2305]

Mój skład towarów metalowych poleca swe dobre wykonane artykuły z wszelkich kompozycji metalowych.

Mianowicie nowo dostać można: cylesowane tace, imbryczki do kawy i do śmietanki, Berzeliusza kociółki i lampy świeczniki, cukierniczki, pająki, sztucce, lampy posuwalne, lampy nocne, mieszeczki do owocu itd. Również naczyńia kościelne rozmaitego gatunku, latarnie do pojazdów, oprawy na pojazdy i szory. Pożalacania, pośrebrzania i brązowania,

nowe, jako też wszelkie reparatury wykonują się dobrze i skoro.

### G. Schoenecker.

Wielkie Garbary nr. 16, narożnik ulicy Wodnej. [2263]

### Rządca dóbr,

posiadający dobre świadectwa, niezonaty, może znaleźć miejsce w dobrach Królestwa Polskiego, z pensją 300 Tal. i wolnym utrzymaniem. Zgłosić się można franco w tym interesie do [2306] H. Cegielskiego w Poznaniu.

### Pociągi osobowe

na kolei żelaznej w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania:

z Krzyża rano o godz. 6 min. 30. wiecz. „ 5 „ 12.

z Wrocławia rano „ 12 „ 39. wiecz. „ 9 „ 59.

Odchodzą z Poznania:

do Wrocławia rano o godz. 6 min. 40. wiecz. „ 5 „ 45.

do Krzyża rano „ 12 „ 12. wiecz. „ 9 „ 55.

### Przybyli do Poznania.

Dnia 27 listopada.

Bazar: Właściciele dóbr Rekowski z Koszut, Mierzynski z Bytnia, Garczyński z Smielina, Moszczeński z Wiatrowa, Radoński z Kociałowógórki, Dąbrowski z Winnogóry, Jackowski z Pomaranowic, Gutry z Parzyza, Zabłocki z Tonowa, Gościmski z Kr. Polskiego, Moraczewski z Lenogóry.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Breza z Uścikowa, Jeschke z Białeżyna, Lübenner z Grodziska, panie hr. Grabowska, z Grylewa, hr. Tyszkiewicz z Sielca, Jasińska z Kr. Polskiego, kupiec Gravenitz z Berlina.

Myllusa Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr Westrap z Ludom, pułk. Mahler z Petersburga, kup. Bettges z Kolonii, Norden, Joelson i Gehrke z Berlina.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Naglo z Laurahütte, Goldschmidt z Wrocławia, podpułk. Kotze z zamku Sierakowa, insp. Braunschweig z Magdeburga, lekarz Frankenberg z Berlina, kupcy Stein z Hanau, Dobrin z Lipska, Härtel z Viern.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Skarzyński z W. Sokolnik, Gorzeński z Gembic, Bronikowski z Sielca, urz. gosp. Koczorowski z Bożejewic, prob. Breański z Tarnowa, kup. Herrmann z Schrambergu, Salamoński z Wrocławia.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciel dóbr Jaraczewski z Lipna, Mikorski z Wyganowa, Rège z żoną z Dusznik, panna Müller z Roznowa, wł. dóbr Burakiewicz z Bród.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Schwanke z Woli, Jahns z Nowejwsi, dyr. muz. König z Berlina, nauczyciel Amplewski z Wrześni.

Hotel Paryski: Wł. dóbr Roznowski z Arcugowa, Markiewicz z Starężyna, pani Seredyńska z Myszek, Open z Gniezna, pełnom. Bröcker z Łabiszyna.

### Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 27 listopada.

Zyto: mocno się trzymało w cenie, w 25 węcpli, na list. 44 1/2, list-gr. 44 1/2 — st.-luty 44 1/2 pl. 44 1/2, na wiosenną stawę 44 1/2 tal. pl. Okowita: wyp. 12 kwart, z beczką na list. 19 3/4 — 5/8, gr. 19 3/4 — 1/2, st.-luty 20, marzec 20 1/2, kw.-maj 20 1/2 tal. żąd.

Berlin, 26 listopada.

Pszenica: w miejscu 25 szefi 73—83 wedle jakości. Zyto: ceny znacznie nie wyciep. 2000 centnar, w miejscu 2000 funtów 50 1/2, na list. 50 1/2 — 51 — 1/4, list-grud. i gru. stycz. 50 1/2 — 1/2 — 3/4, na wiosenną odstawę 40 — 1/2 — 3/4 — 1/2 pl. 50 tal. żąd. Jęczmień wielki 25 szefi 44—48 tal. Owies: nie ma ceny, w miejscu 1200 funtów 25—29, na 27 1/4, list-gr. 27 1/2, na wiosenną odstawę 25 tal. pl. Olęj rzepiowy: w miejscu 100 bez beczki 11 3/4, na list. list-grud. i gr.-sty. 11 3/4 żąd., 11 2/3 — 1/2 pl. sty.-luty 11 3/4, kw.-maj 12 1/8 — 1/8 tal. pl. Olęj lniany: w miejscu 10 1/2 tal. Okowita: ceny ponieco w górę, wyp. 30,000 kwart, w mie. 8000% Trallesa bez beczki, 20 1/2 — 1/2 — 1/2, beczka na list. 20 — 1/2 — 1/2, list.-grud. 20 1/2 — 1/2, gr.-st. 19 3/4 — 1/2 pl., 19 3/4 żąd., stycz. 19 1/2, kw.-maj 20 1/2 tal. pl.

Wrocław, 26 listopada.

Na targu: Pszenica: biała szefel 85 — żółta 75—94. Zyto: 63—66 1/2. Jęczmień żółty 48—57, biały piękny 58—64. Owies: 28—32 1/2. Groch: 65—73 sgr.

Na giełdzie: Zyto: wyp. 1000 centnar, list. 52 1/2 — 3/4, list.-grud. 51 — 1/2 pl., grud. 51, kw.-maj 51 żąd., 51 1/4 tal. pl. Olęj rzepiowy: ceny niezmiennie, wyp. 50 centnar w miejscu na list. i list-gr. 11 3/4, grud. 11 3/4, sty.-luty 11 3/4 pl., sty.-luty 11 3/4, marz. 11 3/4, kw.-maj 12 1/2 tal. żąd. Okowita: ceny dosyć niezmiennie, wyp. 3000 kwart w miejscu 20 3/4 — 1/2, na list. i list-gr. 20 1/2 — 1/2, gr.-st. 20 1/2, st.-luty 20 1/2, maj 21 tal. pl.

Szczecin, 26 listopada.

Na giełdzie. Pszenica: ceny mało zmienione, w miejscu 74—79, na list. 81, na wiosenną odstawę 81 pl., 81 1/2 tal. żąd. Zyto: w miejscu 46—47 1/4, na list. i list-gr. 46 — 47, gr.-st. 46 1/2 — 3/4, 47, na wiosenną odstawę 46 3/4 tal. pl. Owies: bez obrotu. Jęczmień: na wiosenną odstawę 43 1/4 tal. Groch: drobny wrzący 48—51 tal. Rzepiowy: ceny niezmiennie, w miejscu: list. i list-gr. 11 1/2, pl., 11 1/2, kw.-maj 12 1/8 pl., 12 1/2, wrz.-paź. 12 pl., 12 1/2, żąd. Olęj lniany: w miejscu z beczką 11 żąd. Okowita: nieco niższe ceny, w mie. bez beczki 20 3/4 — 1/2, z beczką 20 1/2, na 20 1/2, list.-gr. i gr.-st. 19 3/4, na wiosenną stawę 20 3/4 pl., 20 3/4, żąd., maj-czerwiec tal. pl.

Bydgoszcz, 26 listopada.

Pszenica: węcpiel 62—65, 66—68 i 70. Zyto: zdrowe 42—43, 44—45. Groch: 46. Jęczmień: wielki 36—42, mały 33. Owies: 26 szefi 18—24. Okowita: 80. Trallesa 20 1/2 — 3/4 tal. pl. Kartofle: 17 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 26 listopada.				Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 26 listopada.			
Papiery pruskie.	%	za-dano.	pl-a-cono.	Papiery i pieniądze.	%	za-dano.	pl-a-cono.
Pozycz. dobrow.	4 1/2	—	101 3/8	Dukaty	—	—	93 3/4
— rząd.	4 1/2	—	101 3/4	Frydrychsдоры	—	—	109 1/4
— 1859.	5	—	105 3/4	Lujdory	—	—	109 1/4
— 1856.	4 1/2	—	101 3/4	Polskie bil. bank.	—	—	89 2/3
— 1858.	4	—	86 3/4	Nowa Waluta Austr.	—	—	72 5/8
— prem. 1855.	3 1/2	117	—	Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Oblig. dlugu skarb.	3 1/2	—	86 1/2	Poznań. List. Zast.	4	—	100 1/2
— Marchii.	3 1/2	—	85 1/4	— nowe	3 1/2	—	94 3/4
Listy zast. March.	3 1/2	—	89 3/4	— nowe	4	—	91 1/2
— Prus Wsch.	3 1/2	—	83 3/4	— Listy Rent.	4	—	93 3/8
— Pomor.	4	—	92 3/4	— Szląskie Listy Zast.	3 1/2	—	88 5/8
— W. Ks. Pozn.	4	—	97 1/4	— nowe Lit. A.	4	—	97
— (nowe)	3 1/2	—	95	— nowe	4	—	96 3/4
— Szląskie	3 1/2	—	91 1/4	— Lit. B.	4	—	99 1/2
— gwar. B.	3 1/2	—	88	— Lit. C.	3 1/2	—	95 5/8
— Prus Zach.	3 1/2	—	83 3/4	— Oblig. prow.	4	—	100 1/4
— rent. March.	4	—	83 3/4	— now. Emis.	4	—	86 3/4
— Pomor.	4	—	93 1/2	— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	93 1/2	Austr. pożycz. narod.	5	—	55 5/8
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	94 1/4	Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— Nadreńskie.	4	—	94 1/4	— obl. miejsk. II. Em.	4	—	98 3/4
— Saskie.	4	—	96	— obl. prow.	5	—	—
— Szląskie.	4	—	95 1/2	Star.-Pozn. ak. kol. zel.	—	—	—
Papiery zagraniczne.				Górno-Szl. dito A.	—	—	—
Austr. metall.	5	48	—	— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
— Pożycz. narod.	5	—	55 3/8	— obl. prow.	—	—	—
— Oblig. 250 fl.	4	66 3/4	—	Najnowsza pożycz. pruska	5	—	—
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	92 1/4	—				
— 6 pożycz. Stiegl.	5	—	101 1/4				